Dobrze, że powstała, że obejmuje horyzontalnie 8 obszarów i zwraca uwagę na aspekt bezpieczeństwa Polski oraz integrację cudzoziemców. Niedobrze, że nie dostrzega dostatecznie kwestii spraw gospodarczych i rynku pracy oraz, że powstaje w resorcie spraw wewnętrznych. Tak w skrócie można podsumować przyjętą właśnie przez rząd Strategię migracyjną.

Rada Ministrów 15 października 2024 r. przyjęła dokument „Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo. Kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025-2030". Do opinii publicznej, po jej przyjęciu i ogłoszeniu, dotarła przede wszystkim informacja o planie czasowego zawieszania przez Polskę przyjmowania wniosków o azyl, w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa. To ważna i pożądana deklaracja, wskazująca priorytety w podejściu do polityki imigracyjnej. Nie wyczerpuje to jednak całości poruszanych w Strategii zagadnień. Dokument obejmuje o wiele szerszy zakres – od polityki związanej z rynkiem pracy, poprzez podejście do zagranicznych studentów, a na kontaktach z polską diasporą kończąc.

Poniżej, w naszej analizie, prezentujemy założenia Strategii wraz z ich oceną.

Co przewiduje strategia?

Strategia obejmuje zakresem 8 obszarów. Poniżej ich synteza.

1. Misja, cele, funkcje i wymiar instytucjonalny polityki migracyjnej. Rząd odwołuje się tu mocno do zasad i norm jakie obowiązują w Polsce oraz oczekiwań Polaków dotyczących przebywania i osiedlania się u nas cudzoziemców. **Zwraca bardzo mocno uwagę na kwestie bezpieczeństwa, „które jest traktowane jako egzystencjalne wyzwanie**" w kontekście sytuacji geopolitycznej. Procesy imigracyjne mają „nie wprowadzać niepewności w codziennym życiu mieszkańców Polski", dlatego **migracje mają być „ograniczone, podlegać monitorowaniu i kontroli".** Rząd deklaruje też jako priorytet „utrzymanie spójności społecznej", a w tym modelu imigracja ma mieć jedynie charakter „uzupełniający niedobory w różnych obszarach aktywności społecznych i ekonomicznych", takich jak rynek pracy, edukacja, nauka, kultura czy sport.

W tym celu ma powstać nowy system zarządzania migracjami z naczelną rolą rządu, ale też dużym znaczeniem Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Wojewodów i Straży Granicznej.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Rząd wprost mówi ponadto o „wielopoziomowej polityce integracyjnej, zakładającej włączanie cudzoziemców do polskiego społeczeństwa i niedopuszczenie do błędów popełnianych przez inne państwa". Jaka jest definicja tych błędów? To dopuszczenie do alternatywnych struktur społecznych, „gdzie obowiązują inne zasady, często sprzeczne z wartościami dominującej grupy narodowościowej". Jest to zatem wyraźny przytyk do sytuacji, jaka panuje na zachodzie kontynentu. **Kluczowe ma być tutaj bezkonfliktowe włączanie cudzoziemców do społeczeństwa przyjmującego.**

Ważnym elementem Strategii ma być ochrona granicy przed nielegalnym jej przekraczaniem. „Dlatego w dalszym ciągu będzie wzmacniana infrastruktura graniczna i realizowane programy zwiększające bezpieczeństwo" – czytamy w dokumencie. To wyraźna deklaracja kontynuacji pożądanych decyzji o ochronie naszej wschodniej granicy, podjętej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Polska ma też podtrzymywać krytyczny stosunek do przyjętego przez Unię Europejską „Paktu o migracji i azylu", a **„bezpieczeństwo mieszkańców Polski jest i będzie nadrzędnym celem".**

Najważniejszym organem kształtującym politykę migracyjną ma być tzw. Międzyresortowy Zespół do spraw Migracji, którego kompetencje mają być zmienione, „aby odzwierciedlać kierunki i cele określone w Strategii". Zespół ma monitorować i ewaluować postępy wdrażania strategii, a do końca 2027 r. przeprowadzić całościowy przegląd jej realizacji. Jednocześnie rząd zapowiada powołanie „odrębnej instytucji na poziomie centralnym o szerokich kompetencjach w zakresie tworzenia i realizacji polityki migracyjnej. Powinna ona zostać zbudowana na podstawie obecnego Urzędu do Spraw Cudzoziemców".

Co to wszystko oznacza? **Rząd daje wyraźny sygnał, że priorytetem dla niego jest bezpieczeństwo. Wysyła też wiadomość, że polityka imigracyjna będzie bardziej selektywna, asertywna z perspektywy polskich interesów (zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz w relacjach z UE), że nie będziemy dopuszczać do formowania się zamkniętych diaspor imigrantów, a polityka imigracyjna będzie jednym z centralnych obszarów aktywności państwa.**

To wyraźny sygnał na poziomie aksjologii, a potem praktyki o restrykcyjnym, asertywnym i stawiającym na pierwszym miejscu bezpieczeństwo i interes państwa podejściu do zagadnień imigracyjnych.

2. Dostęp do terytorium, gdzie omawiana jest organizacja systemów wjazdu na

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

teren RP i legalizacji pobytu, a kluczem do tego ma tu być słowo „selektywność".

Rząd zauważa, że co prawda Polska funkcjonuje w prawodawstwie międzynarodowym jeśli chodzi o sprawy związane z przepływem osób i prawami cudzoziemców, ale „państwa UE, mimo obowiązywania unijnej polityki wizowej, mają pewną elastyczność w zakresie prowadzenia polityki migracyjnej w tym zakresie". Dlatego dość jednoznacznie przesądza, że „**Polska polityka wizowa, szanując dorobek prawny regulujący funkcjonowanie strefy Schengen, będzie oparta na modelu selektywnym, zgodnie z którym Rząd RP, z poszanowaniem zasad unijnej polityki wizowej, formułuje na bieżąco zasady, na jakich obywatele innych państw mogą wjechać do Polski**". To bardzo mocna deklaracja – znowu przywołująca deklarację naszej asertywności i odwołująca się do nadzwyczajnej sytuacji, w jakiej, ze względu na otoczenie geopolityczne (zwłaszcza wrogie działania Rosji i Białorusi), znajduje się nasz kraj.

Według Strategii „kluczowe jest sprawowanie pełnej kontroli nad tym, kto, w jakim celu i na jak długo może do Polski wjechać. Wymaga to współpracy m.in. z resortami odpowiedzialnymi za gospodarkę, politykę społeczną i zatrudnienia, rolnictwo czy naukę".

Ważna jest deklaracja rozumienia tej selektywności. Ma być ona „w polityce wizowej określona w dwóch wymiarach: krajów, których obywatele mogą korzystać z preferencji w otrzymaniu wiz i profilu potencjalnego migranta, np. charakteryzującego się unikatowymi umiejętnościami. Przy określaniu preferencji odnośnie do wydawania wiz można stosować np. kryterium wysokości wynagrodzenia czy konieczności napływu pracowników do zrealizowania inwestycji uznanych za strategiczne dla państwa". A zatem mowa tu o prawie Polski do dużej selektywności – **zarówno jeśli chodzi o kierunki przyjmowania cudzoziemców jak i ich profil.**

W kontekście bezpieczeństwa Polska zastrzega sobie także prawo do „przywrócenia kontroli granicznej na granicach wewnętrznych UE/Schengen".

Rząd zapowiada „cyfryzację usług legalizujących pobyt" i „wyeliminowane podmiotów pośredniczących, nadużywające procedur i występujących o zezwolenie na pobyt dla pozoru". Chodzi tu zarówno o poprawę wydolności systemu legalizacji pobytu jak i – znowu – kwestie bezpieczeństwa.

Dokument deklaruje, że „w celu wsparcia efektywnego systemu powrotów

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

cudzoziemców, których pobyt na terytorium RP będzie nieuzasadniony lub niepożądany Polska opracuje krajowy program powrotowi". Nasz kraj ma więc mieć system wydalania niepożądanych cudzoziemców.

Polska będzie też „kontynuowała fizyczne i elektroniczne zabezpieczenie granicy polsko-białoruskiej i polsko-rosyjskiej w taki sposób, aby maksymalnie utrudnić jej nielegalne przekraczanie". **A zatem polski, raczej centrowo-lewicowy rząd, zakłada kontynuację polityki jaką wdrażało Prawo i Sprawiedliwość, mając na uwadze bezpieczeństwo Polaków oraz wojnę hybrydową realizowaną przez Rosję i Białoruś. To wyraz powrotu do zasad zdrowego rozsądku i racjonalności.**

3. Dostęp do ochrony krajowej i międzynarodowej (azyl), gdzie kluczowym zagadnieniem jest bezpieczeństwo RP, choć ważny tutaj jest kontekst regulacji międzynarodowych.

Rząd wskazuje, że „Polska, respektując podstawowe prawa człowieka w zakresie udzielania ochrony krajowej i międzynarodowej, będzie dążyła do zmiany ogólnego podejścia na poziomie UE i w ramach członkostwa w organizacjach międzynarodowych, na rzecz uzupełnienia go o kwestie bezpieczeństwa (wewnętrznego i międzynarodowego)". Mamy tu zatem znowu deklarację pierwszeństwa kwestii bezpieczeństwa, nawet nad prawem międzynarodowym. Rząd wyjaśnia, że „doświadczenia instrumentalizacji migracji oraz wykorzystywania migrantów w działaniach hybrydowych wymierzonych w stabilność Polski i UE dostarczają wiele argumentów uzasadniających takie podejście. Dotyczy to nie tylko nielegalnych przekroczeń granicy poza przejściami granicznymi, ale **również możliwości czasowego i terytorialnego zawieszania przyjmowania wniosków na samych przejściach lub poza nimi w sytuacji bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa**". Mamy tu zatem explicite wyrażoną wolę jednostronnego podejmowania decyzji o odmowie przyznawania cudzoziemcom prawa do azylu. To właśnie ta deklaracja odbiła się najgłośniejszym echem po ogłoszeniu strategii. Rząd wskazuje tutaj, że podobne rozwiązania zostały wprowadzone w Finlandii.

Wolą wyrażoną mocno w strategii jest integracja azylantów. „**Cudzoziemcy, którzy otrzymają zgodę na jedną z form ochrony krajowej lub międzynarodowej, zostaną objęci kompleksowymi, obowiązkowymi programami integracyjnymi,** których celem będzie włączenie ich do polskiego społeczeństwa" – czytamy w dokumencie.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Od strony instytucjonalnej ma zostać przygotowana nowelizacja prawa i zmienione mają być zasady funkcjonowania Straży Granicznej/Policji, by mogły skuteczniej przeciwdziałać przerzutowi ludzi. Kluczową rolę w budowaniu nowego modelu azylowego ma odegrać Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, z udziałem Straży Granicznej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Mamy tu zatem bardzo wyraźny sygnał nie tylko o tym, że Polska będzie bardzo asertywnie podchodzić do kwestii azylantów, ale także wręcz może zawiesić przyznawanie ochrony, jeśli będzie to zagrażać jej bezpieczeństwu. **Znowu prymat bezpieczeństwa.**

4. Warunki i dostęp do rynku pracy gdzie rząd wysyła sygnał o zmniejszeniu podaży cudzoziemców.

Rząd przyznaje, że zmiany demograficzne na świecie powodują kurczenie się zasobów pracy, a w Polsce ten proces przebiega dynamicznie. Jednocześnie, co brzmi dość kontrowersyjnie, zwłaszcza z perspektywy pracodawców wskazuje, że „w powszechnej opinii panuje pogląd, że niedobory na rynku pracy można w łatwy sposób uzupełniać napływem cudzoziemców. Przekonanie to dominowało w latach szybkiego rozwoju gospodarczego w krajach Europy Zachodniej. Doświadczenie tych państw pokazało, że taka polityka generuje liczne wyzwania i ryzyka, które wymagają odpowiedzi zarówno w pierwszym okresie napływu imigrantów zarobkowych, jak i w późniejszym czasie, kiedy to na rynek pracy wchodzi drugie czy trzecie pokolenie osób o korzeniach migracyjnych”. **To wyraźny sygnał o pewnym „zakręceniu kurka” podaży na polskim rynku pracy pracowników cudzoziemskich.** A przypomnijmy, że już ok. 6 proc. pracowników w Polsce są to właśnie cudzoziemcy.

Rząd wskazuje tutaj, że „obecnie zmienia się podejście do imigracji zarobkowej w zdecydowanej większości państw. Nadal napływ cudzoziemców uzupełniających niedobory na rynku pracy jest instrumentem polityki zatrudnienia, ale jego znaczenie ulega zdecydowanemu ograniczeniu na rzecz aktywizacji zawodowej grup defaworyzowanych, wydłużaniu czasu aktywności zawodowej bez konieczności podnoszenia wieku emerytalnego, czy modernizacji oraz automatyzacji produkcji i świadczonych usług”. Podobnie ma być w Polsce, a pojawia się tutaj mocna deklaracja, iż „**Polska przyjmuje zasadę, że konsekwencjom zmian demograficznych i społecznych na rynku pracy nie należy przeciwdziałać instrumentami polityki imigracyjnej.** Dodatkowo zbyt liberalna polityka migracyjna nie może blokować procesu modernizacji i automatyzacji polskiej

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

gospodarki, celem poprawy jej konkurencyjności. Priorytet powinny uzyskać zatem inne instrumenty wchodzące w zakres polityk gospodarczej, zatrudnienia i społecznej”- czytamy w dokumencie.

Jednocześnie **Polska ma „dopuszczać do polskiego rynku pracy cudzoziemców, tak aby uzupełniać niedobory na rynku pracy w zawodach deficytowych**”. Jak ma wyglądać ten system? Ma on podlegać specjalnej procedurze i być uzależnione od określonych warunków. Kluczowe mają być:

• Obywatelstwo kraju OECD lub państwa, z którym Polska lub UE ma podpisaną umowę o readmisji i jest ona skutecznie realizowana,

• Posiadanie unikatowych, wysokospecjalistycznych umiejętności lub brak możliwości znalezienia pracownika o potrzebnych i unikatowych umiejętnościach w kraju,

• Otrzymywanie wynagrodzenia co najmniej porównywalnego z pracownikami polskimi w danej branży, tak aby nie tworzyć nieuczciwej konkurencji,

• Wniosek pracodawcy realizującego inwestycje w Polsce o strategicznym znaczeniu dla gospodarki lub obronności państwa.

Mowa tu zatem o bardziej selektywnym i biorącym pod uwagę bezpieczeństwo Polski oraz przyszłą integrację cudzoziemca modelu dopuszczania ich do naszego rynku pracy.

Rząd deklaruje równocześnie utrzymany najbardziej popularnego instrumentu pracy cudzoziemców w Polsce, tzw. oświadczeń. Obecnie dotyczy on obywateli Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Gruzji i Armenii, ale „do końca 2025 r. zostanie on poddany analizie, tak aby ewentualnie zmodyfikować listę państw, których obywatele mogą z niego skorzystać”. Rząd nie precyzje czy może to oznaczać rozszerzenie czy zawężenie tej listy, ale można się spodziewać, że po niedawnym wykluczeniu z niej Rosji, mowa raczej o poszerzeniu niż redukcji.

Rząd zapowiada także podjęcie działań, „które docelowo wprowadzą, dostosowany do polskiej specyfiki, **nowy model dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy oparty na modelu punktowym, znanym z innych państw świata**”. To bardzo ważna deklaracja. Takie modele funkcjonują na przykład w Kanadzie czy Australii i dopuszczają do rynku pracy osoby o określonych cechach

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

demograficzno-społecznych. Preferuje się osoby młode, wykształcone, niekarane, z unikalnymi umiejętnościami na rynku pracy. Nie ma tu jednak, co do zasady, mowy o określonych kierunkach skąd przyjeżdżają przybysze. Może to oznaczać, że rząd myśli o selektywnym ściąganiu do Polski osób o określnych kwalifikacjach (np. lekarze, pielęgniarki) z dalszych kierunków.

Wskazuje ponadto, że nie są planowane „żadne instrumenty mające na celu zachęcanie pracodawców do zatrudniania cudzoziemców. **Przyjęta zostaje zasada pierwszeństwa dostępu do rynku pracy dla obywateli polskich i obywateli innych państw UE**. Jednocześnie planowane jest stworzenie zachęt dla pracodawców podejmujących działania na rzecz włączania i integracji cudzoziemców, chociażby poprzez organizowanie i finansowanie kursów języka polskiego czy znajomości polskiej kultury". Znowu więc mowa jest o pierwszeństwie zatrudniania Polaków i myśleniu w kategoriach integracji cudzoziemców.

5. Migracje edukacyjne czyli dostęp cudzoziemców do polskich uczelni, z sygnałem o ograniczaniu ich liczby i walką z nadużyciami.

Zmianie mają ulec zasady rekrutacji cudzoziemców na studia w Polsce. Rząd uznając autonomię podmiotów szkolnictwa wyższego co do określania zasad rekrutacji wskazuje, że „konieczne są zmiany w trzech kwestiach. Po pierwsze, uznawania znajomości języka wykładowego (najczęściej jest to język polski lub angielski). Opracowany zostanie katalog certyfikatów, które będą stanowiły podstawę do uznania poziomu znajomości języka do studiowania w Polsce. Każdorazowo będzie musiała również odbyć się rozmowa rekrutacyjna (także w formie zdalnej) w danym języku wykładowym.

Po drugie, istnieje potrzeba potwierdzania pozytywnego zakończenia kształcenia na poziomie uprawniającym do podejmowania studiów w Polsce. Będzie ono musiało być dostarczone z innymi dokumentami niezbędnymi do przeprowadzenia rekrutacji.

Po trzecie, rozważona zostanie koncepcja wprowadzenia limitów rekrutacyjnych w zakresie przyjmowania cudzoziemców na różnych kierunkach studiów. Dotyczyć to będzie szczególnie kierunków związanych z bezpieczeństwem państwa. Jednocześnie limity te będą mogły być zwiększane na kierunkach, w których istnieją prognozowane, długofalowe potrzeby polskiego rynku pracy". **Rząd zamierza zatem bardziej niż dotychczas regulować kwestie przyciągania przez uczelnie zagranicznych studentów, wskazując, że może dochodzić tu do**

nadużyć. Cudzoziemcy mający problem z uzyskaniem zgody na wjazd do Polski mogą wykorzystywać „furtkę" rzekomych studiów, by uzyskać prawo wjazdu. Stąd zapowiadana interwencja.

Rząd tłumaczy, że mamy w Polsce wysoki odsetek rezygnacji ze studiów lub ich niepodejmowania po pozytywnej rekrutacji. W takim przypadku „zostanie wprowadzone rozliczenie półroczne zamiast rocznego w zakresie nieobecności na zajęciach. Pozwoli to szybciej niż dotychczas unieważniać wizę udzieloną w celu odbycia studiów" – czytamy w dokumencie.

Strategia przewiduje też wymuszenie na uczelniach współodpowiedzialności za przyjęcia na studia cudzoziemców. „Podmioty szkolnictwa wyższego będą w większym stopniu niż obecnie odpowiedzialne za weryfikację legalności pobytu studentów w czasie studiów w Polsce" – czytamy.

6. Integracja cudzoziemców w Polsce gdzie mocny akcent kładzie się na spójność społeczną w kraju i akceptację przez cudzoziemców polskich norm i zasad.

Rząd zauważa, że doświadczenia państw, które zmieniały status z kraju emigracyjnego na imigracyjny wcześniej niż miało to miejsce w Polsce, pokazuje, „że **jednym z głównych błędów, jakie popełniły, było odseparowanie polityki imigracyjnej od integracyjnej**. O ile miało to ograniczone konsekwencje w pierwszym pokoleniu imigrantów, to stało się niezmiernie istotnym wyzwaniem w przypadku drugiego czy nawet trzeciego pokolenia". To doniosła deklaracja, wskazująca, że Polska chce uniknąć błędów krajów Zachodu, ściągających po II wojnie światowej osoby zza granicy.

Rząd wskazuje tu wprost, że „ucząc się na doświadczeniu innych państw, Polska przyjmuje podejście oparte na powiązaniu decyzji w zakresie polityki migracyjnej z polityką integracyjną. Zgodnie z takim podejściem, **decyzje o napływie cudzoziemców do Polski będą uwzględniać ich możliwości integracyjne z polskim społeczeństwem.** Dotyczy to w szczególności imigracji osiedleńczych, choć aspekt integracyjny nie będzie również pomijany przy podejmowaniu decyzji w zakresie imigracji zarobkowej, w tym sezonowej". Mama zatem explicite wyrażony priorytet integracji w polityce imigracyjnej. Ma to zapobiec tworzeniu się gett czy „wysp" cudzoziemskich, a w długiej perspektywie przynosić zapewne asymilację dzieci imigrantów do polskiej kultury i wartości.

Rząd uważa, że „**sukces w polityce integracyjnej zostanie osiągnięty, jeżeli**

dany cudzoziemiec komunikuje się w języku polskim, przestrzega przepisów oraz norm i wartości obowiązujących w Polsce, a także aktywnie uczestniczy w życiu społecznym lokalnej wspólnoty oraz utrzymuje bliskie relacje z członkami polskiego społeczeństwa. W takim przypadku nie dochodzi do tworzenia się enklaw, w których zamieszkują cudzoziemcy, ani podziału na imigrantów oraz resztę społeczeństwa. Zwieńczeniem procesu integracji jest uzyskanie obywatelstwa. **Porażką polityki integracyjnej, co pokazały doświadczenia wielu państw, jest wykluczenie społeczne i ekonomiczne imigrantów prowadzące do wielu wyzwań i utraty poczucia bezpieczeństwa zarówno cudzoziemców, jak i społeczeństwa przyjmującego" –** czytamy w dokumencie.

W tej części poruszona jest także kwestia obecności w Polsce dużej imigracji z Ukrainy. Rząd wskazuje, że zostanie stworzony dla nich program integracyjny. „Jego głównym celem będzie efektywne włączenie obywateli Ukrainy do społeczeństwa polskiego, przy założeniu utrzymywania relacji z państwem pochodzenia. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia wykorzystania potencjału Ukraińców mieszkających w Polsce dla przyszłej odbudowy i modernizacji Ukrainy" – czytamy. Mamy tu zatem znowu deklarację chęci integrowania Ukraińców w Polsce, chcąc uniknąć powstawania enklaw.

W ten proces mają zostać włączeni także pracodawcy „odnoszący korzyści z tytułu napływu imigrantów. Stworzone zostaną instrumenty integracji imigrantów na rynku pracy i podstawy prawne do ich realizacji. **Ich finansowanie będzie obowiązkiem pracodawców zatrudniających określoną liczbę lub określony odsetek cudzoziemców pochodzących z państw trzecich**" – wskazuje strategia.

7. Nadawanie obywatelstwa i repatriacja, gdzie mówi się o określonych wymogach wobec cudzoziemców.

Rząd deklaruje zmiany w procedurze przyznawania obywatelstwa. Doprecyzowane mają zostać kryteria posiadania źródła utrzymania i miejsca zamieszkania oraz znajomości języka polskiego. Ma zostać usunięta możliwość poświadczenia znajomości języka polskiego na podstawie świadectwa ukończenia szkoły z wykładowym polskim, a jako „**przesłanka uznania cudzoziemca za obywatela polskiego zostanie wprowadzony „test obywatelski", zawierający pytania dotyczące kultury i norm społecznych obowiązujących w Polsce**".

Zaostrzone mają zostać zasady nabywania obywatelstwa przez uchodźców i

posiadaczy Karty Polaka. „**W praktyce uznanie za obywatela polskiego powinno być uzależnione od potwierdzenia, że dany cudzoziemiec jest zintegrowany ze społeczeństwem polskim, w tym wykazuje się odpowiednią znajomością języka polskiego**” – czytamy w strategii. To wyraźna deklaracja, że obywatelstwo polski będzie przyznawane wyłącznie tym cudzoziemcom, którzy są zintegrowani z polską kulturą.

Jednocześnie rząd **zapowiada reakcję na nadużycia w procesie repatriacji i przyznawania Kart Polaka**, „w szczególności polegające na posługiwaniu się przez wnioskodawców sfałszowanymi dokumentami na potwierdzenie pochodzenia polskiego”. O polskie obywatelstwo ma być zatem trudniej.

8. Polska diaspora gdzie mowa o rozbudowie polskiego soft power za granicą oraz zachętach do powrotów Polaków zza granicy.

Kluczowym elementem polityki państwa w stosunku do diaspory **ma być podtrzymywanie związków z Polską zarówno wśród Polek i Polaków zamieszkałych za granicą, jak i cudzoziemców o polskich korzeniach**. To bardzo ważna deklaracja bo dotyczy zarówno polskich emigrantów jak i osób mających polskie korzenie. Ma to się odbywać m.in. przez rozbudowanie możliwości nauki i poprawy znajomości języka polskiego wśród diaspory. Będzie to możliwe również w ramach kursów organizowanych zdalnie.

Mowa tu także o powrotach do Polski co jest niezwykle ważne z perspektywy naszej sytuacji demograficznej. „Brak lub słabe związki z krajem pochodzenia w praktyce uniemożliwiają powrót czy podjęcie studiów w Polsce. Jednocześnie nigdy dotychczas nie podejmowano prób zidentyfikowania czynników, które mogłyby skłonić członków diaspory do powrotu do kraju. **Określenie tych oczekiwań w drodze otwartego dialogu z diasporą stanie się podstawą do stworzenia systemu zachęt oraz wprowadzenia instrumentów ułatwiających powroty**” – czytamy w dokumencie.

Ma też być **rozbudowany – co jest bardzo pożądaną deklaracją – system zachęt do studiowania w Polsce dla dzieci polskich emigrantów.** Będzie on obejmować zarówno kursy językowe, jak i przygotowanie do zamieszkania przed przyjazdem do Polski.

Kontynuowane mają być projekty zachowania i promocji polskiego dziedzictwa znajdującego się poza granicami Polski.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Co niezwykle istotne w strategii pojawia się zgłaszany od lat postulat budowy polskiego soft power za granicą. Niestety mamy tu bardziej znak zapytania niż pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii bo rząd wskazuje, że „do rozstrzygnięcia pozostaje powołanie do życia instytucji realizującej cele dyplomacji publicznej na wzór Instituto Cervantes, Goethe Institut czy Alliance Française albo wzmocnienie jednej z istniejących już instytucji. Decyzja na ten temat zostanie podjęta po przeglądzie śródokresowym Strategii". **Nie widomo dlaczego tak długo trzeba tutaj czekać na decyzje.**

Operacjonalizacja i wdrożenie

Jak ma być wdrażana Strategia?

Wdrożenie strategii wymaga według rządu opracowania tzw. programu implementacyjnego. Jej słabością jest to, że taki program nie został jeszcze stworzony, choć rząd tłumaczy, że „stało się tak ze względu na konieczność uzyskania konsensusu co do jej pryncypiów". Po przyjęciu dokumentu mają rozpocząć się „niezwłocznie" prace nad opracowaniem tego planu. Mają tu też zostać przeprowadzone szerokie konsultacje społeczne.

Plan ma zostać podzielony na dwa okresy 2025–2027 i 2028–2030. W drugiej połowie 2027 r. ma nastąpić przegląd śródokresowy realizacji Strategii, by w I połowie 2028 r. dokonać jej ewentualnej modyfikacji. Plan ma zawierać ocenę skutków regulacji w części finansowej, pod kątem przychodów i wydatków budżetu państwa.

Ocena zmian

PLUSY +

– ważne, że Strategia powstała, dotychczas nie było jednego, spójnego dokumentu określającego politykę migracyjną Polski,

– podkreśla się rolę bezpieczeństwa w kontekście napięć geopolitycznych oraz wrogich działań na poziomie wojny hybrydowej Białorusi i Rosji,

– wyraźna wola kontynuacji polityki „pierwszeństwa bezpieczeństwa", którą wdrażał poprzedni rząd,

– celna refleksja na temat błędów jakie zostały popełnione w krajach Zachodu w ich

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

politykach imigracyjnych (tworzenie się enklaw cudzoziemców, brak integracji),

– podkreślanie konieczności integracji cudzoziemców z polskim społeczeństwem, a z drugiej strony konieczność dostosowania strategii do oczekiwań Polaków w tym obszarze; takie podejście będzie zwiększać szanse przyjęcia strategii bez nadzwyczajnych napięć społecznych,

– objęcie wielu obszarów – od dostępu do polskiego terytorium, poprzez kwestie azylowe, rynku pracy, edukacji, integracji po kontakty z diasporą i zachęty Polaków i osób o polskich korzeniach do powrotów do ojczyzny,

– zgłaszany postulat powołania nowej, centralnej instytucji odpowiedzialnej za cały proces imigracyjny (tutaj warto pomyśleć czy nie powołać Ministerstwa do spraw całej polityki ludnościowej zajmującej się całością zagadnienia – od dzietności, aż po imigrację i repatriację),

– strategia jest „utopiona” w wartościach, które są w Polsce powszechnie akceptowane, takich jak bezpieczeństwo, integracja cudzoziemców, dostosowanie się do kultury kraju przyjmującego co może ułatwić jej realizację i konsensus polityczny wokół jej głównych założeń.

MINUSY –

– strategia obejmuje krótki okres, bo zaledwie lata 2025-2030, co z perspektywy procesów ludnościowych jest okresem niewystarczającym,

– jest dokumentem krótkim (zaledwie 36 stron) i na dość wysokim poziomie ogólności – bez danych, liczb, analiz oraz operacjonalizacji (nie ma odpowiedzi na pytanie „jak to zrobimy”), mowa tu jest jedynie o planie implementacji,

– strategia jest bardziej dokumentem programowym i życzeniowym, niż operacyjnym,

– brak szacunków kosztów dla budżetu państwa oraz choćby prób oceny skutków regulacji,

– zapowiada dość restrykcyjne podejście do kwestii podaży na rynku pracy, co może być złym sygnałem dla pracodawców,

– prace nad strategią koordynuje resort spraw wewnętrznych, a wiadomo, że dla

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

niego najbardziej liczy się perspektywa bezpieczeństwa i to ona może zdominować politykę imigracyjną, abstrahując na przykład od kwestii podaży na rynku pracy (potrzeby firm) czy powrotów do Polski osób o polskich korzeniach (na przykład sygnalizowane w dokumencie restrykcyjne podejście do Karty Polaka),

– strategia w bardzo ograniczony sposób dotyka kwestii związanych z obecnymi problemami cudzoziemców na naszym rynku pracy, np. niewydolności urzędów wojewódzkim w legalizacji pobytu, tymczasowe i periodyczne rozwiązania legalizacji uchodźców z Ukrainy, niewykorzystanie urzędów pracy do kwestii legalizacji pobytu.

Ocena ogólna/rekomendacje

Dobrze, że rząd przygotował i przyjął Strategię bo porządkuje ona w kwestii wartości i priorytetów politykę państwa odnośnie cudzoziemców. Plusem jest „utopienie" strategii w wartościach panujących w Polsce oraz odwoływanie się w niej zarówno do kwestii bezpieczeństwa państwa, refleksji z błędów popełnianych przez kraje Zachodu przy przyjmowaniu przybyszów oraz kwestie związane z ich integracją, by zapobiegać powstawaniu enklaw.

Słabością dokumentu jest jego ogólnikowa forma i dopiero plany implementacji. Jego wadą jest to, że powstaje w resorcie spraw wewnętrznych co może powodować „przegięcie" jego wymowy w stronę spraw związanych z bezpieczeństwem, a zbyt małą wagę może przykładać do spraw związanych z rozwojem, gospodarką i podażą siły roboczej na rynku pracy. Tytuł Strategii i jej refleksja na poziomie strategicznym „Odzyskać kontrolę, zapewnić bezpieczeństwo" powinien zostać uzupełniony o jeszcze jedno stwierdzenie: „Utrzymać rozwój".

Ocena końcowa rozwiązania: 4-

Podstawa prawna: Załącznik do uchwały nr 120 Rady Ministrów z dnia 15 października 2024 roku

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].